Rok 30. Poznań, piątek 12 stycznia 1912. Nr. 8.

WIELKOPOLANIN

»WIELKOPOLANIN« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe".

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

W ostatniej chwili.

wzywamy was rodacy, abyście wszyscy jak jeden mąż stanęli do urny wyborczej i oddali głos kandydatom naszym, przez władze nasze wyborcze oznaczonym.

Pokażmy naszym nieprzejednanym przeciwnikom, że mimo czynionych trudności nie przestaliśmy się rozwijać, że żyjemy i nie cofamy się.

Niech jeden drugiego zagrzewa do spełnienia obowiązku. Gorliwi niech napędzają opieszałych.

Szczególnie na was kobiety Polki liczymy, że przypomnicie waszym mężom i braciom w dniu wyborów obowiązek narodowy.

Niechaj w dniu 12 stycznia nikogo nie zabraknie przy urnie!

Odezwa.

Walne zebranie delegatów z Wielkiego Księstwa Poznańskiego wyznaczyło w dniu 2 stycznia 1912 r. na poszczególne okręgi wyborcze następujących kandydatów poselskich do parlamentu niemieckiego:

Okręg 1szy: gnieźnieńsko-witkowsko-wągrowiecki:
p. Leon Grabski—Szczepice.

Okręg 2-gi: kościańsko śmigielsko-grodzisko-nowotomyski:
p. Franciszek Morawski, Berlin.

Okręg 3-ci; śremsko średzki:
p. dr. Feliciaan Niegolewski, Poznań.

Okręg 4-ty: wrzesińsko-pleszewsko-jarociński:
p. mecenas Władysław Seyda, Poznań.

Okręg 5-ty: krotoszyńsko-koźmiński:
p. dr. Antoni Chłapowski, Poznań

Okręg 6-ty: odolanowsko-ostrowsko-ostrzeszowsko kępiński:
książę Ferdynand Radziwiłł, Antonin.

Okręg 7-my: miasto Poznań i powiat wschodni i zachodni poznański:
p. Stanisław Nowicki — Poznań.

Okręg 8-my: inowrocławsko-strzelińsko-mogileński:
p. mecenas Wojciech Trąmpczyński — Poznań.

Okręg 9-ty: rawicko-gostyński:
X. prałat Antoni Stychel—Poznań.

Okręg 10-ty: szubińsko-żnińsko-wyrzyski:
X. proboszcz Józef Kurzawski, Pakość.

Okręg 11-ty: szamotulsko międzychodzko-skwierzyńsko-obornicki:
p. hr. Maciej Mielżyński, Berlin.

Okręg 12-ty: wschowsko-leszczyński:
p. Stefan Ponikiewski—Drobnin.

Okręg 13-ty: czarnkowsko-wieleńsko-chodzieski:
p. hr. Ignacy Bniński—Pietronki.

Okręg 14-ty: babimojsko-międzyrzecki:
p. prof. dr. Stanisław Karwowski—Poznań.

Okręg 15-ty: miasto Bydgoszcz i wiejski powiat bydgoski:
p. dr. Piotr Piskorski, Bydgoszcz.

Podając powyższą uchwałę walnego zebrania delegatów do ogólnej wiadomości, stwierdzamy, że dla wyborców Polaków w Wielkiem Księstwie Poznańskiem z dniem dzisiejszym okres wybierania kandydatów do krzeseł poselskich w parlamencie niemieckim się ukończył.

Nadeszła pora wytężonej pracy i usilnej agitacji, żeby zamianowani kandydaci w dniu 12 stycznia r. b. zostali posłami.

Liczba wybranych posłów, a bardziej jeszcze ilość na polskich kandydatów oddanych kartek wyborczych będą świadczyły o stopie naszego wyrobienia politycznego i pogłębieniu uświadomienia narodowego.

W dniu 12 stycznia będzie mógł każdy do głosowania uprawniony czynem stwierdzić, że czuje się obywatelem i Polakiem.

Ufamy, że żaden wyborca Polak nie usunie się od spełnienia tego czynu i jak żołnierz w bitwie na szańcu stanie dnia 12-go stycznia 1912 r. przy urnie wyborczej.

Poznań, 2 stycznia 1912.

Prowincjonalny Komitet Wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, prezes. Dr. Kryslewicz, sekretarz.
Juljan Brzeski, wiceprezes.
Władysław Grabski. Dr. Tadeusz Jackowski. Dr. Kubacki. X. Mojzykiewicz. Jan Żółtowski.

Germanizacja przez Kościół.

Donoszą z Prus, że tam niektórzy księża Niemcy i księża podniemczeni nie zadawalają się rozpowszechnieniem gazetek niemieckich „Kreuz und Krone" i „Westpr. Volksbl." wśród Niemców, lecz rozpowszechniają te niemieckie gazety także wśród Polaków.

Z Gniewu zaś piszą:

„Z nastaniem X. wikarego Łukiewicza został zmieniony porządek w odczytywaniu niemieckich ewangelji. Dawniej było u nas co trzecią niedzielę niemieckie nabożeństwo z niemieckiem kazaniem, na którem, gdyby nie zostali Polacy, toby bardzo mało było słuchaczów, bo Niemców-katolików tu tylko garstka. Dotąd co niedzielę na rannem nabożeństwie była odczytywana niemiecka ewangelja i tego porządku trzyma się też dotychczas nasz czcigodny X. proboszcz. X. wikary zato postąpił już krok dalej, bo gdy on ma kazanie, to zawsze przeczyta wprzód niemiecką ewangelję — a stąd szemranie: bo ci, dla których ma być przeznaczona, dawno już wyszli z kościoła.

Parafianie różnie o tem mówią. Jedni powiadają — a może i mają słuszność — że to jest pewnie tak na próbę. Gdy się okaże, że nikt nie zaprotestuje, to wejdzie w zwyczaj czytanie niemieckiej ewangelji przed polskiem kazaniem i że potem już tylko znowu jeden krok dalej, to na próbę będzie jedno kazanie niemieckie zaprowadzone. Tak doczekamy się powoli, że niejeden ani nawet się nie spodzieje, jak powstanie więcej niemieckich kazań i nabożeństw z naszą krzywdą.

A przecież te nabożeństwa są tylko dla nauczycieli i tych kilku urzędników — bo wszyscy inni, to Polacy — zaś wioski okoliczne, to już tylko polskie!"

Przedewszystkiem zaś księża usiłują szerzyć germanizację wśród ludu polskiego zapomocą towarzystw, których kierownictwo zagarniają w swoje ręce, by potem dowolnie uprawiać w nich germanizację.

Tego systemu trzymają się także księża na wychodźtwie względem ludu polskiego. Ponieważ zaś rodacy nasi na obczyźnie poznali, jakie niebezpieczeństwo grozi im ze strony tych opiekunów, nadużywających zaufania swych parafian i sukni kapłańskiej do niegodnych celów politycznych i nie chcieli ich wybierać prezesami swych towarzystw, przeto księża zaczęli zakładać dla siebie osobne towarzystwa. Oto, co o tem pisze „Narodowiec".

„Tu i owdzie poczęli niektórzy księża niemieccy zakładać nowe towarzystwa polskie z pominięciem istniejących dotąd starych towarzystw kościelnych. W nowych towarzystwach księża niemieccy zrobili się naturalnie prezesami. Tu i owdzie ustaw nie mają owe towarzystwa. Ustawą jest wola księdza niemieckiego.

Dla ludu polskiego, pouczonego doświadczeniem, jest położenie rzeczy jasne. Niektórzy księża niemieccy — nie mogąc zawładnąć staremi towarzystwemi kościelnemi — zakładają nowe towarzystwa po swojej woli i myśli, aby na tej drodze powoli uzyskać zupełną władzę nad ludem polskim.

Na tem tle powstał świeżo taki zatarg pomiędzy księżmi niemieckimi a ogółem ludu polskiego w Sodingen.

Mimo, że w Sodingen istnieje od lat 19 Towarzystwo św. Jakóba, które zawsze spełniało skrupulatnie swoje obowiązki kościelne i mimo, że towarzystwo to według ustaw wspomaga chorych członków, wdowy, sieroty i dzieci, przystępujące do pierwszej Komunji św. — jednak założył X. kapelan Stier nowe towarzystwo, niby zapomogowe dla niewiast, pod wezwaniem św. Jadwigi. X. Stier nie pytał się nikogo z Polaków, którzy od lat w Sodingen pracują.

Kim jest X. Stier i czego mają się Polacy po nim spodziewać?

X. Stier jest także dla Polaków ustanowiony, jest więc niby tak zwanym duszpasterzem polskim i zna język polski. X. Stier jest także prezesem polskiego Towarzystwa św. Józefa, do którego należą sami Polacy, pochodzący z Prus Zachodnich. Mimo, że w towarzystwie tem niektórzy Polacy starają się mówić po polsku, X. Stier prowadzi rozprawy tylko po niemiecku, miewa wykłady po niemiecku i każe protokół prowadzić po niemiecku.

Wobec takiej pracy duszpasterza „polskiego" dla Polaków, zrozumiale zajęli Polacy w Sodingen stanowisko, gdy ogłosili, że towarzystwa św. Jadwigi, założonego bez porozumienia się z Polakami, nie uważają za towarzystwo polskie. W odpowiedzi na to ksiądz proboszcz kazał w dzień Bożego Narodzenia zwinąć w kościele chorągiew Towarzystwa św. Jakóba i postawić w zakrystji w kącie. Ksiądz proboszcz nawet nie uwiadomił Polaków, tylko bez wszystkiego kazał słudze kościelnemu chorągiew usunąć."

Tak więc obchodzą się księża z Polakami, niepozwalającymi się germanizować i upominającymi się o słuszne swe prawa.

Lecz dzieją się jeszcze gorsze rzeczy. W Berlinie np., jak czytamy w „Dzien. Berl.", pewien Polak chciał dziecku swemu dać na chrzcie imiona Zbigniew, Antoni, lecz dominikanin, ojciec Stanisław, wpadł na owego Polaka z wielką furją, oświadczając, że żadnego Zbigniewa nie zna i że z takiem imieniem on dziecka nie ochrzci, bo to jest pogańskie imię i w litanji do wszystkich świętych takiego świętego wcale niema. Nic nie pomogły perswazje chrzestnych i ojca, ksiądz oświadczył stanowczo, że imion takich, jak Zbigniew, Wanda, Witold itp. nie uznaje i dzieciom, którym rodzice takie imię dali, chrztu nie udzieli, bo Kościół na to nie pozwala (!!).

Ksiądz ten wszakże na tem nie poprzestał, lecz w niedzielę rano na kazaniu polskiem w kościele św. Pawła wyraźnie z ambony zapowiedział, że dzieci, którym rodzice dadzą imiona, jak Zbigniew, Wanda, Witold itp., chrzcić nie będzie, bo to imiona — pogańskie.

Widzimy więc, że nietylko księża Niemcy pracują nad zgermanizowaniem ludu polskiego, lecz, że pomagają im w tem haniebnem dziele także księża pochodzenia polskiego.

I w Księstwie naszem mamy już dzisiaj sporo księży karjerowiczów, którzy dla tłustej posady gotowi uledz systemowi. Znamy księży takich, którzy siedzą na dobrych probostwach, a przecież wolą nie mieszać się do niczego, wolą się nie „angażować", bo jak powiadają, najlepszemi probostwami rząd rozporządza. Są i tacy, którzy w żadnej pracy narodowej nie biorą udziału, bo inaczej straciliby dodatki rządowe. Tagonitwa niektórych księży za coraz większymi dochodami robi poniekąd bardzo przykre wrażenie i niestety nie zawsze pozwoli im sprawować swój urząd z korzyścią dla parafjan i społeczeństwa. Powszechna chęć używania, która cechuje dobę dzisiejszą, zdołała ogarnąć także niektóre sfery naszego duchowieństwa i uczynić je przystępniejszymi dla rozmaitych sztuczek systemu nam wrogiego, chciałby się księżmi posługiwać w dążeniu do dopięcia swego celu, albo przynajmniej odsunąć ich od warsztatu naszej pracy narodowej. I przyznać trzeba, że mu się to poniekąd udało.

Z poznańskiej rady miejskiej.

Pierwsze w tym roku posiedzenie rady miejskiej odbyło się wczoraj. Na samym wstępie odbyły się wybory członków biura. Przewodniczącym obrano ponownie adw. Placzka, zast. przew. pana Bussego, sekretarzem p. Gaertiga, zast. sekr. p. Wagnera, ławnikiem p. Offierskiego.

Na p. Offierskiego padło 36 głosów przeciwko 11. Głosowali żydzi, podczas gdy konserwatyści dali 11 próżnych kartek.

Do podpisania protokułów wybrano z Polaków p. dr. Szulczewskiego.

Przedtem odbyły się wybory członków do różnych wydziałów. Radcą ubogich wybrano pana Antoniego Leitgebra.

Pan prof. dr. Karwowski wniósł interpelacją w sprawie zamknięcia wyższej szkoły żeńskiej p. Warnka. Pani W. przedstawiła król. rejencji kilka kandydatek na kierowniczki pensji, które choć co prawda nie złożyły jeszcze potrzebnych egzaminów, to przecież przyrzekły to uczynić w najbliższym czasie. Pannie Słomińskiej przysłała rejencja memorjał, lecz krótko przed świętami doniosła jej znowu rejencja, że koncesji udzielić jej nie może. Powodów nie podano. Tylko bardzo mała część dziewcząt ze szkoły p. Warnka znajdzie umieszczenie w innych tutejszych wyższych zakładach naukowych. Wobec tego zapytuje się pan dr. K., co zamierza magistrat w tej sprawie uczynić.

Odpowiedział na to bardzo krótko burmistrz Küazer, że w tej sprawie nie może dać bliższych wyjaśnień, że zamierzona jest budowa piątej średniej szkoły żeńskiej, więc tam będą mogli rodzice umieścić swe córki. (Wiadomo, że podczas gdy miasto ani rząd nie dopłacał polskim pensjom ani feniga, to każde dziecko w miejskich szkołach płatnych obciąża budżet miasta o 80 m. rocznie. Red.)

Na tem się skończyła dyskusja nad interpelacją i zebranie przeszło do porządku dziennego.

Magistrat zamierzał w przeszłym roku pobudować na Kaponierze poczekalnię. Wniosek ten wówczas upadł.

lecz sporządzono trzy projekty, za które magistrat teraz musi zapłacić. Naradzano się zkąd wziąć na to pieniądze, i uchwalono je z bieżących środków statowych.

Radny Victor interpelował w sprawie przepalenia kabla elektrycznego, wskutek czego w kilku ostatnich dniach przed świętami niektórzy konsumenci nie mieli ani prądu do celów przemysłowych, ani światła. Decernent magistratu dr. Klein odpowiedział, że powstało to ztąd, że pewna firma przy Starym Rynku w tych godzinach, t, j. od godz. 4 do 8 wieczorem używała prąd, choć umową zobowiązała się w wieczornych godzinach sama sobie wyrabiać prąd. Dalej przed świętami wielu konsumentów używało więcej prądu, przyłączając do przewodów swych znacznie więcej lamp, nie donosząc o tem wszystkiem zakładowi elektrycznemu, a kable nie wystarczą na taką ilość prądu.

Po godz. 7 przystąpiono do obrad tajnych nad umową z fiskusem wojskowym w sprawie regulacji Warty.

Straszne więzienie.

Dzięki wyjątkowo szczęśliwemu przypadkowi, z więzienia w Pskowie wydostały się na świat wiadomości o życiu tamtejszych więźniów, pełne nieopisanej grozy. Wiadomości te pochodzą z listu pewnego katorżnika, a więc są zupełnie autentyczne. Krew ścina się w żyłach, gdy je czytamy.

A we więzieniu w Pskowie znajdują się także Polacy, między nimi obywatele austrjaccy. Niechże głos katorżnika rozbrzmi się za pośrednictwem prasy w całem społeczeństwie, oby także za granicą obudził echo w uśpionem sumieniu ludzkości.

„Nie wiem — pisze autor listu — czy można wyobrazić sobie coś okropniejszego, niż życie katorżan w więzieniu pskowskiem. Naczelnikiem naszej katorgi jest Piotr Czerleniowskij, słynny pogromca „nagłego buntu“ w „centrali smoleńskiej“, mający nawet w kołach szynowników więziennych reputację kata. Nie mam możności wdawać się w szczegółowy opis tego, co się u nas za jego rządów dzieje... Może uczynię to w przyszłości, obecnie zaś zaznaczę tylko, że tłem naszego życia jest świat rózg... Wypadki w Ekaterynosławiu, w Wołogdzie, w Górnym Zerdntuju, masowe mordy, chłosta, samobójstwa — nie zmieniły systemu... Rózgi świszczą dalej. U nas, gdy naczelnik skazuje kogo na chłostę — rzuca mu pytanie:

— Za co cię skazano?

A gdy więzień nieopatrznie odpowie, że za należenie do partji — naczelnik podwaja mu liczbę uderzeń... Nie kryje się nawet z tem wobec więźniów. Jest to kara za przeszłość. Tak jest, karzą u nas teraz za to, coś zrobił kilka lat temu, gdyś jeszcze był wolnym; sieką za to, co możesz zrobić obecnie w katordze, sieką nawet za to, co będziesz robił, gdy ci się uda wyrwać na wolność...

Nie myślcie, że to przesada... Ofiar chłosty setki; ogólna liczba rózg wynosi tysiące. Zrobiłem spis kar w jednej celi, w której siedziało około 20 ludzi. Okazało się co następuje: Cela ta otrzymała około 1500 rózg; w „karcerze“ ogółem ci więźniowie przesiedzieli blisko sześć, w „klatkach“ — około 4 lat.

W większości tych wypadków przestępstwem, za które w ten sposób karano, była przeszłość skazańców. Naturalnie oficjalnie podawano inną przyczynę, na przykład niepatrzenie w oczy naczelnikowi, gdy przechodził o kilka kroków od więźnia... Lecz była to tylko oficjalna przyczyna. W chwili cynicznej szczerości Czernielowskij krzyknął: „Jesteś rewolucjonistą... Wbić cię na pal nie mogę, ale rózgami mogę cię na śmierć zasiec!“

A oto przykład karania za przyszłość. Pewnego razu naczelnik pyta jednego z więźniów:

— Gdy wyjdziesz na wolność, będziesz należał do partij?

Zapytany odpowiedział wymijająco.

— Dam ci sto rózg, żebyś drugi raz do partij nie wstępował.

I dotrzymał słowa. Nic nie może uchronić człowieka od hańbiącej, ciężkiej, nie do wytrzymania kary. Ani wzorowe sprawowanie, ani prośby, ani nawet choroba.

Pewnego razu, za jakieś drobne przekroczenie skazał naczelnik więźnia na 30 rózg (wyjątek, zwykle skazuje na 100). Nieszczęśliwego zabrano i zaczęła się egzekucja. Po kilku uderzeniach obecny przy egzekucji pomocnik naczelnika wstrzymał chłostę. U katowanego z bólu wystąpiła na zewnątrz kiszka stolcowa. To przeraziło pomocnika. Do chorego jednak nie wezwano lekarza, lecz odprowadzono go do naczelnika. Czerleniowskij obejrzał chorego i orzekł:

— Resztę uderzeń wsypać w plecy.

I stało się według słów jego.

Innego katorżanina wzięto prosto z łóżka szpitalnego i wymierzono mu 50 razów... To jednak sprawcom nie wystarcza. Na rózgach się nie skończy. Po egzekucji okrwawioną ofiarę wrzucają zwykle na tydzień do ciemnego, wilgotnego „karceru“, a potem na jakie pół roku do „klatek“.

Gdy nie ma powodu do katowania, zarząd więzienia wysyła do cel prowokatorów. A wtedy następują masowe katowania, podczas których całe więzienie wypełnia się straszliwemi jękami i krzykami.

Z bólem i wstydem przyznaję się, że już nie jesteśmy zdolni do protestów. Któż nas potępi? Ludzie są tak zmordowani, znieważeni, steroryzowani, że prócz strachu niewolniczego nic nie czują!

Pewnego razu rozwścieczony naczelnik zaczął własnoręcznie bić katorżan po twarzy... I przeciwko temu nie zaprotestowano...

Chyba was teraz — kończy swój list więzień — nie zadziwi, gdy doniosę, że w naszem więzieniu co tydzień jeden człowiek umiera... Stanowi to 7 procent ogółu katorżan. Bezterminowych umiera więcej — 10 proc.; krótkoterminowych umiera mniej... Czyżby im nadzieja wyjścia z więzienia przyświecała? 80 proc. wypadków śmierci przypada na gruźlicę, 20 proc. na inne choroby.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin, 10 bm. Za przykładem mocarstw zabierają się także mniejsze państwa do ustawicznego zbrojenia się na lądzie i na morzu. W parlamencie norweskim zajmowano się wczoraj tą sprawą i ze wszech stron okazywano gotowość przyzwolenia na budowę kilku okrętów wojennych, kosztem sześciu milionów koron. Rząd ma opracować odpowiedni projekt.

— Berlin, 10 bm. Korespondent „Berl. Lokalanz.“ donosi z Paryża, że głównem zadaniem nowego ministra spraw zagranicznych, p. Delcassé, będzie doprowadzenie do skutku porozumienia z Hiszpanją. Aby Delcassemu ułatwić to zadanie, Anglja będzie się starała skłonić Hiszpanię do ustępstw na rzecz Francji.

Belgja. Bruksela, 10 bm. Z Antwerpji donoszą, że sprawa parowca belgijskiego „Zebrueggo“, który paragwajska partja rewolucyjna zajęła w Antwerpji i uzbroiła na sposób okrętów wojennych, pociągnie za sobą znamienny proces. Był to okręt pocztowy, na który potajemnie przewieziono 26 armat, 16 mitraliez, 5500 karabinów i mundurów dla piechoty jako też 250 ton prochu i amunicji, tak, że urząd portowy w Antwerpji nie miał o tem najmniejszego pojęcia. Okręt pod flagą belgijską odpłynął do Paragwaju, u wybrzeża argentyńskiego wysadził na ląd załogę belgijską, którą zastąpił rewolucjonistami. Stąd okręt pod nazwą „Paraguay“ odpłynął rzeką La Plata aż pod stolicę Paragwaju, która poddała się po pierwszym strzale armatnim.

Rosja. Petersburg, 10 bm. Urzędowa Agencja Petersburska ogłasza następujące oświadczenie: Pogłoski, że Rosja planuje zajęcie Mongolji, są najzupełniej bezpodstawne.

Francja. Paryż, 10 bm. Kilkakrotnie zapowiadane ustąpienie francuskiego ministra dla spraw zagranicznych, p. de Selvesa, wczoraj stało się faktem. Na ostatniej naradzie ministerjalnej przyszło pomiędzy ministrami do ostrych utarczek osobistych, przedewszystkiem uwidoczniły się jaskrawo niesnaski, panujące pomiędzy prezesem ministrów p. Caillaux a ministrem spraw zagranicznych, p. de Selves. Na wczorajszem posiedzeniu komisji senatu, rozpatrującej ugodę niemiecko francuską w sprawie marokańskiej, przyszło do ostatecznego rozłamu pomiędzy prezesem ministrów a ministrem spraw zagranicznych, który podał się do dymisji. Bezpośrednio spowodował ustąpienie p. de Selvesa minister marynarki Clemenceau, który w komisji senatu przerwał wywody jego słowami, zawierającymi zarzut kłamstwa względem de Selvesa. Caillaux po tem zajściu zwołał nocy wczorajszej radę ministerjalną w celu przekonania się, czy ministrowie mu nie odmówią swego poparcia; de Selves na naradę naturalnie nie przybył, tylko udał się prosto do prezydenta republiki Fallieresa i wręczył mu swoją dymisję. Caillaux tekę ministra spraw zagranicznych chce powierzyć ministrowi wojny p. Clemenceau, który się jednakże waha narazie i odpowiedź ostateczną ma dać dzisiaj. (W ostatniej chwili donoszą, że Clemenceau przyjął tekę ministra dla spraw zagranicznych). Ministrem marynarki prawdopodobnie zostanie admirał Germinet.

— Marsylja, 10 bm. Wychodzące tutaj chińskie „Echo“ ogłasza obecnie telegram z Szanghaju, nadany już w listopadzie: telegram ów donosi, że Yuan-szikaj rzekomo pożyczył w banku niemieckim w Tientsinie 500 miljonów talerów, a ministerjum wojny zamówiło równocześnie u jednej z większych firm niemieckich 20 dział największego kalibru. — Czy prawda?

Turcja. Konstantynopol, 10 bm. Dnia 2 bm., jak donoszą sprawozdania tureckie, bombardowały dwa włoskie okręty wojenne fortecę Lable nad morzem Czarnem. Zniszczone zostały trzy barki tureckie. W trzy dni później powtórzyły okręty włoskie atak na fortecę, jednakże bez skutku. — W Konstantynopolu skoncentrował rząd 3000 żandarmów.

— Konstantynopol, 10 bm. Rosja wzmocniła posterunki swe w Persji o 4000 kozaków. W pobliżu skoncentrowane wojska tureckie otrzymały rozkaz unikania wszystkiego, co mogłoby spowodować konflikt pomiędzy wojskiem rosyjskiem i tureckiem.

Anglja. Londyn, 10 bm. Grozi nietylko strejk generalny górników angielskich, ale równocześnie górników na całym świecie, gdyż federacja górników angielskich osobnymi układami złączona jest w tym względzie z górnikami w innych krajach. Z tą możliwością bardzo poważnie liczy się rząd angielski i dla marynarki zamówił bardzo wielkie zapasy węgla, aby się zabezpieczyć na wypadek strejku. Za przykładem rządu idą koleje, fabryki itd. Mimo to przypuszczać można, że skutkiem takiego strejku byłaby niewątpliwie wojna domowa i już po czterech tygodniach ustałby wszelki ruch na kolejach, we fabrykach a po sześciu tygodniach olbrzymia flota francuska pozostałaby bez węgla. Rząd angielski wszelkiemi siłami stara się nie dopuścić do wybuchu strejku. Dzisiaj rozpoczyna się głosowanie robotników nad kwestją rozpoczęcia czy zaniechania strejku.

Chiny. Szanghaj, 10 bm. Obiega pogłoska, że przywódcy rewolucyjni, zgromadzeni obecnie w Nankinie, zerwali wszelkie dalsze układy z rządem cesarskim. Wojska rewolucyjne otrzymały rozkaz udania się do północnej części Chin.

Subhasty w styczniu 1912.

Dnia 13 o godz. 10 na sądzie w Skwierzynie n. W. posiadłość zap. w Skwierzynie, wdowy Szarloty Weber z. d. Koennicke, rola i pastwisko obsz. 6,02,40 ha.

Dnia 13 o godz. 10 na sądzie w Środzie posiadłość zap. w Zaniemyślu cieśli Marcina i Pauliny z. d. Kroll Düsterhöftów, dom mieszk. z podw. chlew, rola w obsz. 0,20,20 ha.

Dnia 13 o godz. 9 na sądzie w Trzemesznie posiadłość zap. w Gębicach szewca Macieja i Tekli z d. Bujina Rękosiewiczów, zabudowania z podw. i łąką obsz. 0,24,60 ha.

Dnia 13 o godz. 9 na sądzie w Wronkach posiadłość zap. w Nowej wsi, cieśli Michała i Antoniny z d. Kaźmierczak Roszaków, zabudowania z podw. i tartak w obsz. 0,50,00 ha.

Dnia 13 o godz. 11 na sądzie w Bydgoszczy posiadłość zap. w Niem. Skruszynach (Deutsch Kruschin), Michała i Marty z d. Sobolewskiej Folerzyńskich, dom mieszk. z podw., chlew i stodoła, rola i las, obsz. 5,57,87 ha.

Dnia 13 o godz. 11 na sądzie w Odolanowie posiadłość zap. w Sulmierzycach, wdowy Władysławy Słomińskiej z d. Moniety, zabudowania z podw. i rola, obsz. 1,28,20 ha.

116)

Sprawa kryminalna.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Raczcie posłuchać mnie, panowie. Ja i siostra moja naradzaliśmy się przez drogę, jak uczcić, jak nagrodzić to wielkie dla nas poświęcenie wasze i postanowiliśmy prosić was, abyście uważali nas od dnia dzisiejszego jako brata i siostrę.

— Z wielką radością — zawołali jednogłośnie obaj agenci.

— To jeszcze nie wszystko moi poczciwi braciszkowie — podjęła Anna — musimy tak postąpić, jak się postępuje w każdej uczciwej rodzinie. Wam winni jesteśmy życie, wam zawdzięczamy posiadanie majątku i używanie go w błogim spokoju, słusznem więc jest i sprawiedliwem, abyśmy dzieląc się z wami sercem i uczuciem braterskiem, podzielili się i mieniem. To jest warunek, od którego ani ja, ani Władzio odstąpić nie możemy.

— Ależ proszę pani — zawołali razem obaj młodzi ludzie.

— Muszę przerwać i zakończyć to, co poczęła moja kochana siostrzyczka. Wolno panowie z tym funduszem, jaki się wam z prawa należy, robić co się tylko podoba, ustąpić, spalić, rozdać, my swoje spełnić musimy, gdyż daliśmy sobie słowo, iż nie wyjdziemy ztąd bez tego rezultatu. Oto jest czek na Rotszylda w Wiedniu, dokąd panowie prawdopodobnie wkrótce powrócicie.

— Jakże jestem szczęśliwa, że się tak wszystko po mej myśli składa — zawołała Anulka. — Nie pozostaje mi nic więcej, jak tylko z całem uczuciem kochającej się rodziny pożegnać.

— Po tych słowach wyciągnęła rękę i ściskając dłoń Adama Łaby, kończyła z rozrzewnieniem:

— Dziękuję całem sercem za to słodkie życie, którego rozkosz uczuwam z całą siłą. Bądź błogosławiony i szczęśliwy, tego ci życzy siostrzyczka Anna.

Prawdę powiedziawszy, nasz poczciwy agent pierwszy raz w życiu znalazł się w opałach. Nie wiedział, co robić z sobą, gdyż wzruszenie tamowało mu oddech. Prawie bezwiednie podniósł drżącą rączkę, którą trzymał w swej dłoni, do ust i gorąco ucałował.

Zanim zdołał zorjentować się, tak samo rzewne pożegnanie otrzymał ze strony Takoty, z tą różnicą tylko, iż ten ucałował go serdecznie.

Taka sama, pełna uczucia scena była udziałem agentem Kubika.

Za chwilę agenci pozostali sami.

Gdyby nie czek, leżący obok nich na stole, gotowi byliby mniemać, iż mieli jednocześnie nader słodkie widzenie, które przemknęło się przed ich oczyma.

— I cóż ty na to? — zawołał Kubik, stając przed towarzyszem w postawie nieco komicznej.

Lecz towarzysz jego zdawał się nie słyszeć zapytania.

Z chwilą wyjścia dzieweczki z pokoju, jakiś ponury mrok padł na duszę młodzieńca.

Niejednokrotnie po zbrodniczym wypadku, stawała mu przed oczyma postać dziewczęcia, a głos jej, który obecnie po raz pierwszy słyszał, nie był mu obcym zupełnie.

— No, dosyć tych marzeń, panie agencie bezpieczeństwa publicznego. Czas zabierać się w drogę, gdyż kto wie, czy stary Szpecht nie urządzi nam kawału za ślamazarne prowadzenie sprawy. Ale będziemy mieli czem obetrzeć sobie łzy rozpaczy, gdy leży przed nami czek na 30,000 guldenów, który u Rotszylda łatwo zamienimy na gotowiznę i to z zupełnym spokojem, gdyż nie wyszedł on z fabryki Pinczmejera.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spółka stolarska POZNAN tylko Jezuicka 5 poleca meble i całkowite wyprawy
Tischler-Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H. przy Farze. Telefon 2071
w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W czwartek, dnia 11 stycznia: „Pan Damazy". Komedja w 4 aktach przez J. Blizińskiego. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W piątek dnia 12 stycznia: „Cnotliwa Zuzanna". Operetka w 3 aktach przez J. Gilberta, tłum. L. Śliwiński. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W sobotę dnia 13 stycznia: „Wielki Nieboszczyk. Tragi-komedja w 4 aktach przez Magnusena. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę dnia 14 stycznia po południu: „Dziewica Orleańska". Tragedja romantyczna w 9 obrazach przez F. Schillera. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę dnia 14 stycznia wiecz.: „Cnotliwa Zuzanna". Operetka w 2 aktach przez J. Gilberta, tłumaczył L. Śliwiński. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 15 stycznia: „Cyd". Tragedja w 5 aktach Corneille'a, tłum. St. Wyspiański. 15 przedstawienie popularne. Ceny popołudniowe.

Bilety nabywać już można w Domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 11 stycznia 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Przyjaciołom naszym**, którzy chcieliby zająć się rozszerzaniem „Wielkopolanina", prześlemy większą ilość egzemplarzy do rozdania śród znajomych, jeżeli prześlą naszej Ekspedycji ul. Posadowskyego 39 dokładny swój adres.

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Żebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Pokwitowanie.** Do „Rozdawnictwa odzieży dla ubogich" nadesłali pp. Stanisława Jendroszkowiak z W. Srocka: ubranie dla chłopca, surdut, 3 suknie, pończochy, obuwie. H. H. z Kujaw 2 ubrania męskie. G. S. 5,00 mk.

Serdeczne podziękowanie składa w imieniu ubogich P. Jackowska, szafarka.

* **Na chleb św. Antoniego** złożył: A. L. z Buszewa 0,50 mk. — Razem 34,85 marek.

* **Dla wdowy z trojgiem dzieci:** M. N. z Sielca 4,75 mrk. — Razem 43,75 marek.

* **Prośba.** Gimnazjasta bardzo pilny, bez środków do dalszego kształcenia się, udaje się na tej drodze do miłosierdzia publicznego z prośbą o wsparcie. Składki upraszamy przesyłać na ręce ekspedycji naszego pisma ul. Posadowskyego 39.

* **Prośba.** Wdowa, ciężką złożona chorobą, obarczona trojgiem dzieci, znajdująca się w opłakanem wprost położeniu, odzywa się na tej drodze do miłosierdzia publicznego o wsparcie. Składki upraszamy przesyłać na ręce naszej Ekspedycji, ul. Posadowskyego nr. 39.

* **Komitet Odczytów Ludowych** im. Adama Mickiewicza w Poznaniu urządza w niedzielę, d. 14 stycznia rb. na wielkiej sali Bazaru następujące wykłady: 1) Śląsk II — p. mec. Ratajski. 2) Wojna roku 1812 — p. Lucjan Osten.

Początek punktualnie o godzinie 5. — Dzieciom szkólnym wstęp na salę wzbroniony.

Za Komitet: X. A. Lisiecki.

* **Towarzystwo Ludoznawcze.** Dział Ludoznawczy w muzeum im. Mielżyńskich otwarty zawsze: w niedzielę i poniedziałki od godziny 10—3, w następne dni od 10 do 1 i od 2—4. Wstępne płacą: goście 50 fen. od osoby; młodzież i dzieci do lat 18 20 fen.; Towarzystwa (najmniej 5 osób) á 30 fen.; członkowie cała rodzina (tj. ojciec, matka, dzieci) á 10 fen.; w niedzielę wszyscy po 10 fen. od osoby.

* **Poznań.** We wtorek po południu nastąpiła w domu przy ul. Nast. Tronu nr. 90 d. silna eksplozja gazu, która spowodowała wielką stratę. W kantorze firmy Czerwonka naprawiano rurę gazową, skutkiem czego ulotniło się dużo gazu. Instalator wszedł do kantoru, by jeszcze raz skontrolować rury, a ponieważ było ciemno, zapalił zapałkę. Nastąpił wybuch, jedna ściana obaliła się wyważając drzwi, które znowu wybiły szybę w oknie wystawnem. Strata wynosi 700 do 800 mk. Pomocnik instalatorski lekko ranny w twarz.

— Tutejsza komendantura wojskowa otworzyła znowu jak po inne lata tor do uprawiania sportu saneczkowego, i to w plantacjach Kernwerku. Używać wolno tego toru każdemu, kto się postara o kartę legitymacyjną w biurze komandantury, za opłatą 10 fen.

— Warta zamarzła. Kra stanęła wczorajszej nocy. Wodomierz wskazuje w Poznaniu 0,84 mtr.

* **Koncerty w kawiarniach** poznańskich zostaną zupełnie zniesione, lub też ulegną zmianie. Z dniem 1 stycznia 1912 r. uzyskały bowiem moc obowiązującą przepisy, podług których kompozytorom i nakładcom utworów muzycznych przysługuje prawo żądania wynagrodzenia, jeśli nie upłynęło jeszcze 30 lat od ukazania się utworów muzycznych. Utworzyły się dwa Towarzystwa, broniące praw kompozytorów i nakładów: jedno w Niemczech, drugie w Austrji. Wynagrodzenie, którego owe Towarzystwa żądają od właścicieli kawiarń, jest bardzo wysokie, dochodzące — podług liczby muzyków — do 5000 mk. rocznie. A za niestosowanie się do tych przepisów przewidziana jest kara — więzienna. Sprawa ta w całych Niemczech wywołała wielkie rozgoryczenie. Zajmują się nią sądy. Tutejsi stowarzyszeni właścicieli kawiarń, bez różnicy narodowości, ostateczną decyzję w tej sprawie powezmą na nadzwyczajnem zebraniu, które odbędzie się w dniach najbliższych. Jeśli postanowią nadal koncertować, czego domaga się podobno publiczność, w takim razie będą zniewoleni podwyższyć ceny za napoje — Jak się dowiadujemy odbyło się zebranie stow. właścicieli kawiarń wczoraj wieczorem.

* **Aparat urzędniczy** na usługi konserwatystów. Królewiecka „Hart. Ztg." otrzymuje z okręgu wyborczego Łecko-oleckojańsborskiego następujący komunikat: „Dom. Rakowo, 7. 1. 12. Do sołtysa p. Dudde! Wieś Rokowo szl. Donoszę Panu niniejszem, że w poniedziałek, dnia 8 stycznia o godz. 3 po południu w Bogumiłach, a tegoż samego dnia o godz. 7 w Liskowie (Lisken) odbędą się zebrania przedwyborcze konserwatystów, w których wygłoszą mowy w niemieckim i polskim języku kandydat polski do parlamentu Reck i inni panowie. Proszę Pana ogłosić to w swej gminie i spodziewam się w tych zebraniach bardzo licznego udziału panów wyborców. Ksiądz Brehm z Biały będzie przewodniczył zebraniu. Amtowy (Amtsvorsteher) Heine". — Komentarze zbyteczne.

* **Dwa wyroki śmierci.** Przed sądem przysięgłych w Bydgoszczy stawali onegdaj 36-letni robotnik Jakób Kamiński i żona robotnika, Katarzyna Jackowiak, obydwoje z Grochowisk. Kamiński prowadził z Jackowiakową karygodny stosunek, co spowodowało J. do namówienia K. do zamordowania jej męża, co Kamiński też wykonał w dniu 15 października r. 1911 w lesie pod Rogowem. Oskarżeni przyznali się do zbrodni. Wyrok zapadł dla obydwóch za morderstwo względnie za namowę do morderstwa — na śmierć.

* **Straszne ojcobójstwo.** Z Głogowy donoszą: Onegdajszej nocy zabił w Schussenze(?) pod Człową syn gospodarza Herkta po sprzeczce swego starego ojca i podpalił dom, przyczem sam poniósł śmierć w płomieniach.

* **Kcynia.** W nieobecności gospodarza Grabskiego i jego rodziny w Palmirowie wybuchł we wtorek w nocy pożar. Spłonęła stodoła i chlew, a spaliły się trzy konie, 5 świń, 4 kozy i kilka sztuk drobiu. Przypuszczają, że ogień został podłożony.

* **Stronnictwo Ludowe w Krotoszynie.** Na odbytem w tym celu zebraniu w hotelu Wiktorja w Krotoszynie założono w niedzielę dnia 7 stycznia filję poznańskiego Stronnictwa Ludowego. Zebranie zagaił p. Szczepaniak, przewodniczył p. Józef Czubak z Dąbrowy, pióro prowadził p. Zb. Masłowski z Krotoszyna, na ławników powołano pp. Bąkowskiego z Krotoszyna, Nabsdyka z Lutogniewa i Pocztę z Rozdrażewa. Pan Habel z Poznania wygłosił referat o potrzebie Stron. L. W toku dyskusji kładł p. Habel nacisk, aby każdy członek Str. L. poddawał się uchwale naszej władzy, co do wyborów do parlamentu. Na członków zapisali się prawie wszyscy obecni. Zebrania odbywać się będą co kwartał. Mężem zaufania jest p. Bąkowski M. Członkowie wyrazili życzenie, aby abonować te pisma które o czynności Str. L. piszą. — Nowej filji Str. L: Szczęść Boże!

* **Masowe zatrucie.** Z Berlina donoszą: Aresztowano wspólnika drogerzysty Scharmacha, Kastrowa, który również sprzedawał wódkę, sporządzoną z alkoholu metylowego. Zamknięto dwa wyszynki, w których taką wódkę sprzedawano. W schronisku zmarł znowu jeden robotnik wśród objawów zatrucia. Zatrucie tylu osób nastąpiło nie wskutek zepsutych ryb, ale wskutek sfałszowanej gorzałki.

* **Berlin.** Kupiec bydła Gustaw v. Lohr zbiegł z Berlina, gdy w interesie jego odkryto wielkie sprzeniewierzenia. Oszukał bardzo wielu handlarzy w Berlinie i okolicy o przeszło 100,000 mk.

— Berlin, 10 bm. Zaginionego od wczoraj adwokata Haillianta dotąd mimo pilnych poszukiwań nie znaleziono. Jak pisze „Lok. Anz.", obiegają pogłoski, że Haillant popełnił różne sprzeniewierzeni, i w tym kierunku władze też śledztwo skierowały.

* **Jelenia góra.** Szalejący tutaj w nocy czwartkowej gwałtowny wicher, powyrządzał w lasach ogromne szkody, tudzież pozrywał strzechy domostw niektórych. W czwartek panowała w górach Olbrzymich straszna zawieja śnieżna.

* **Zamach dynamitowy.** Mikołów. Pod retyradę domu przy ul. Pszczyńskiej, należącego stolarzowi Klementowi, podłożyli i zapalili złoczyńcy niewyśledzeni patronę dynamitową. Skutek był straszny. Dom cały się zatrząsł, 16 szyb pękło i retyrada cała zburzona.

* **Śmierć przez zatrucie.** Zaborze. Szynkarz Szyma z Poręby miał na prawej ręce małą krostę. Nie zważając na dalsze złe następstwa, zdrapał ją, przez co dostał zatrucia krwi. Operacja, jako spóźniona już, nic nie pomogła, a Szyma wśród ciężkich cierpień musiał życie zakończyć.

* **Ofiara zawodu.** Z Zurychu donoszą: Zięć Bebla, lekarz Simon, zaraził się od jednego z pacjentów i zmarł.

* **Zabójstwo.** Z Łodzi donoszą: W poniedziałek o godzinie 11-tej przed południem, znaleziono zamordowaną w mieszkaniu własnem, w domu nr. 121 przy ulicy Piotrkowskiej, bogatą właścicielkę domu, 56-letnią Paulinę Ramischową, wdowę. Przy oględzinach zwłok stwierdzono, że śmierć nastąpiła skutkiem przestrzelenia głowy kulą z brauninga. Ramischowa mieszkała sama; rodzina jej przebywa za granicą. Ofiarę morderstwa widziano ostatni raz dzień przedtem po południu.

* **Powieszano go dwa razy.** Z pewnością nie było to przyjemne pewnemu mordercy, którego wieszano we Windsorze w Anglji. Za pierwszym razem pękł stryczek, wobec czego założyć mu musiano pętlicę po raz drugi. Tracenie w Anglji odbywa się w ten sposób, że skazaniec umieszczony zostaje nad głębokim dołem. Powróz opuszcza się znacznie, to też skazaniec spada po wytrąceniu mu deski w głębię i ciężarem swego ciała łamie sobie kręgi, zatem nie udusi się.

* **Napad na pociąg.** W pobliżu Redding, w stanie Kalifornji, banda rabusiów zatrzymała pociąg pospieszny, zabiła jadącego nim kasjera bankowego, który wiózł 100,000 dolarów i, zrabowawszy kwotę powyższą, jak również wszystkie listy polecone z wagonu pocztowego, zbiegła, korzystając z ciemności nocnych. Za zbiegami urządzono pościg przy pomocy psów gończych.

* **Przyznanie się mordercy.** Przed kilku tygodniami aresztowano w Bostonie pastora jednej z sekt protestanckich, Richesona, pod zarzutem zamordowania narzeczonej. Aresztowany zapierał się uporczywie zarzuconego mu czynu, teraz jednak, w przeddzień mającego już rozpocząć się procesu, wyznał nagle przed sędzią śledczym, że istotnie otruł narzeczoną, pragnąc poślubić zalecającą się do niego miljonerkę.

* **Nowy Jork.** 10 bm. Olbrzymi pożar budynku Towarzystwa ubezpieczeń dotąd jeszcze nie został ugaszony. Według ostatnich obliczeń straty wynoszą 25 milionów marek. Trzy osoby zostały zabite, dwóch brakuje z siedem zostało zranionych. Dyrektora są dwoma urzędnikami znalazła straż ogniowa ukrytego w olbrzymiej kasie ogniotrwałej napół żyjącego. Wszystkie banki, które papiery swoje przechowywały w sklepieniach podziemnych tego budynku, musiały na razie zostać zamknięte.

* **Kalendarz.** Piątak 12 go stycznia: Ernesta i Arkadjusza. Wschód słońca o godzinie 8 minut 10, — zachód o godzinie 4 minut 7.

Obrona prawna.

— Panu Fr. Sz. Urządzenie wieczorku podlega t. zw. podatkowi zabawowemu (Lustbarkeitssteuer), który Towarzystwo winne opłacić; odnośne kroki winien zarząd poczynić. — Inne zebrania zaleca się urządzać jako „Towarzystwo zamknięte", umieszczając takowy napis na drzwiach sali, do której należy wpuszczać tylko osoby, mogące się wylegitymować zaproszeniem, zawierającem imię i nazwisko okaziciela.

— Panu J. Ław. w Fran. Król. Polskie. Listownych odpowiedzi Obrona prawna wogóle nie udziela. Nie zalecamy też podanej sprawy dochodzić. Zresztą możnaby się udać jedynie do niemieckiego konsula w Warszawie.

— Panu F. B. w Głównie. Należy weksel zapłacić i na podstawie wydanego weksla skarżyć akceptanta.

— Panu Piotrowi Ja. w W. Kr. 1) Zależy od wyroku. 2) Procenta hypoteczne nie przedawniają się z zasady.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 10 stycznia 1911.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika").

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	202	200	191
Żyto	180	175	168
Jęczmień	198	190	180
Owies	184	180	174

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Berlin, dnia 10 stycznia 1911 r.

Miejska rzezalnia. — Urzędowe spraw. dyrekcji.

Na sprzedaż wystawiono:

	323	sztuk bydła rogatego
w tem	159	„ buhaj
	9	„ wołów
	155	„ krów i jałowic
	180	„ cieląt
	937	„ owiec
	1036	„ świń

Płacono za centnar (50 kg.) wagi mięsa:

I. Bydło rogate.

A. Woły:

a) doskonale tuczone, najwyższa waga rzeźnicza, najwyżej 7 lat stare	83—89
b) młode mięsne, nie tuczone i stare tucz.	78—81
c) miernie żywione, młode i starsze dobrze odżywiane	78—84
d) średnio pasione młode i dobrze pasione starsze	68—75

B. Buhaje:

a) tuczone wyborowe, najmniej 15 centn.	75—80
b) miernie żywione młode, dobrze odżywiane	71—79
c) średnio pasione, młodsze i dobrze odżywiane starsze	64—74

C Jałowice i krowy:

a) mięsne, tuczone, najwyższej wagi rzeźniczej, ważące najmniej 12 centn.	70—78
b) starsze, tuczone krowy i gorzej rozwinięte, młode krowy i jałowice	74—79
c) miernie żywione krowy i jałowice	67—73

III. Owce:

a) najlepsze jagnięta młode i skopy rzeźne najmniej 25 funtów żywej wagi	72—82
b) lżejsze jagnięta i starsze skopy tuczne	62—70
c) miernie żywione skopy (braki)	51—66

II. Cielęta:

a) najlepsze, tuczone mlekiem cielęta	82—105
b) średnio tuczone i dobre cielęta od cycka	67—72
c) gorsze cielęta od cycka	60—65

IV. Swinie:

a) ciężkie tłuste świnie, szlachetniejszych ras 1 i pół lat stare, żywej wagi	50
b) tuczone mlekiem odtłuszczonem ważące żywo przeszło 180—220 funtów	49—51
c) dobre mięsne świnie 180—220 funtów żywej wagi	47—50
d) świnie rozwinięte mało	45—48
e) maciory	42—44

Wrocław, dnia 9 stycznia 1911.

	dobry tow. najw. cena	dobry tow. najn. cena	średni tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	pośl. towar najn. cena
Pszenica biała	20.20	19.30	19.20	18.30	18.20	17.20
Pszenica żółta	20.10	19.20	19.10	18.20	18.10	17.10
Żyto	18.10	17.60	17.50	16.60	16.50	15.60
Jęczmień	16.00	15.70	15.60	15.30	15.20	14.90
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	18.60	18.10	18.00	17.80	17.70	17.50
Groch Wikt.	28.50	27.50	26.50	25.50	24.50	23.50
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Nasza córeczka Marychna

przyszła na świat jako 7-dmio miesięczne dziecko i zamiast przybierać na wadze, poczęła coraz mniej ważyć, tak, że przez 3 miesiące tylko 5 i pół funta ważyła. Pomimo używania rozmaitych innych środków, które nic nie pomagały, powzięliśmy zaufanie do znanego wzmacniającego środka dla dzieci Scott. Emulsji i możemy z spokojem sumienia teraz dowodzić, że wzmocnienie naszego malca jedynie przez niniejszy środek osięgnęliśmy. Gdyż Marychna poczęła przybierać na wadze tak, że w przeciągu dwóch miesięcy właśnie podwójną wagę, to jest 11 funt ważyła. Dziś zaś liczy już 16 miesięcy i doprowadziła do wagi 25 funtów. Ząbkowanie przeszła bardzo szczęśliwie.

(podp.) pani Heinen, Neuss. a. Rh., 7 maja 1910.

Scotta Emulsja

W odżywianiu i pielęgnowaniu przedwcześnie urodzonych dzieci trzeba szczególniejszą troskliwość roztoczyć. Tutaj właśnie mści się każdy błąd i każde zaniedbanie. Właśnie takiemu dziecku wyświadcza Scotta Emulsja tran wątrobiany w odpowiednich dawkach regularnie podawany, prawdziwe błogosławieństwo. — Rozwój przedwczesnych dzieci bywa przez Scotta Emulsją, często przeprowadzany, tak że po niedługim czasie bądźto co do kwitnącego wyglądu, bądź to silnych kości od innych dzieci są wcale nie do odróżnienia."

Scotta Emulsja bywa wyłącznie w całości sprzedawaną i to nigdy luźno podług wagi i miary, lecz tylko w zalakowanych oryginalnych butelkach w kartonach z naszym znaczkiem ochronnym (Rybak z wielorybem). Scott & Bowne, G. m. b. H. Frankfurt a. M.

Składniki: Najdelikatniejszy medycynalny tran 150,0, przednia gliceryna 50,0, fosforokwaskowe wapno 4,3, fosforkwask. natron 2,0, sproszk. tragant 3,0, najdelikat. guma arabska 2,0, wody 129,0, okowity 11,0 do tegoż aromatycznej Emulsji z cynamonem, migdałami i olejkiem Gautheria po 2 krople.

Kantówka i deski w rozmaitej długości i grubości oddaję jak najtaniej **Peyser & Deetz, Poznań,** ul. Augusty Wiktorji (ogród Gaumera) Tamże są także do nabycia **okna, drzwi, piece i rynny cynkowe.**

Wielka wyprzedaż

z powodu inwentury

wszelkiej

zimowej i latowej konfekcji po dotąd nie bywałych cenach.

Wiele przedmiotów

sprzedaje

za połowę ceny fabrycznej

Paletoty kolorowe, kostjumy, spódnice, paletoty czarne, paletoty pluszowe i astrachanowe, kimona, płaszcze wieczorne, gotowe suknie, białe i kolorowe, okrycia dla dziewcząt.

Kołnierze futrzane, mufki

Płaszcze od kurzu, tiulowe, paletoty, zarzutki tiulowe, kostjumy płócienne, płaszcze i peleryny od deszczu

tak długo jak zapas starczy.

M. Malinowski

Największy specjalny magazyn okryć damskich.

Stary Rynek 57 parter i I piętro.

Z powodu przejęcia innego interesu jest zaraz do odstąpienia

kram kolonialny

w narożnik. kamienicy w większem mieście powiat., gdzie wyższe szkoły w miejscu. Obrotu rocznego ok 50 000 mk. Dzierżawy za kram i mieszk 1 200 mk. rocznie. Zgłoszenia przyjmuje 149

Teofil Szymankiewicz, Ostrowo i. Posen

Zduny erstr. 6, telefon 230.

Städtischer Seefischverkauf.

Freitag, den 12. d. mts. auf dem Wronkerplatz 9 Uhr vormittags.

Seelachs u. Kabliau kopflos	18 Pf	das Pfund
Bratschellen	20 „	
Bratschellfisch	16 „	

Kto chce dobrze i tanio garderobę kupić,

niech się uda do firmy

F. Lisiecki

Poznań Stary Rynek 57. Telefon 1215.

Września :—: Rynek 10. :—: Telefon 126.

Wielki skład i fabrykacja garderoby męzkiej i dla chłopców.

Ażeby wszelkiem wymaganiom zadość uczynić, **powiększyłem skład mój w Poznaniu** jeszcze **o przeszło 60 □ mtr.** i zaopatrzyłem oba, tak w **Poznaniu** jak i w **Wrześni** w **ogromny wybór nowości jesienno-zimowych** i polecam:

Ubrania męzkie już za 11,00, 15,00, 20,00, 30,00 itd.
Paletoty za 10,50, 13,00, 18,00, 24,00, 30,00 itd.
Ulstry 16 00, 20,00, 25,00, 30,00, 36,00 i lepsze.
Paletoty i ubrania dla chłopców w różnych gatunkach.
Jupy męzkie i dla chłopców bardzo korzystnie i tanio.
Spodnie kortowe, pluszowe, cajgowe i różne.
Peleryny lodynowe i gumowe w różnych cenach.
Płaszcze gumowe 17,00, 20,00, 24,00, 30,00 itd.
Futra i kożuchy, gacie i jaki oraz **jupy kożuchowe** w wielkim wyborze.

Obsługa rzetelna! Ceny ściśle stałe!



Z 5 Specjalne na 1½ fen.
Novelli doskonały papierosna 2 fen.
Matrapas „ „ „ 3 fen.

S. Żychliński, Poznań

Jedyna jeneralna agentura i główny skład



Oryg. beczka ca 1200 sztuk **najlepszych solonych**

tłustych śledzi,

białomięsnych i bardzo znakom. w smaku 32.00 mk., pół beczki 18.00 mk., ćwierć beczki 9,50 mk. ⅛ beczki 5,25 mk. Gwarancja za najlepszą jakość.

Puszka 4 litrowa dobrych osmażanych śledzi po 2 mk., 5 puszek 8,50 mk., 10 puszek 16,00 mk

C. G. Harder, Stolp 4.

Rozmiękczenie kości, łamanie kości, brak chęci do żarcia i tem podobne objawy leczy szybko i pewnie **aptekarza P. Jankiego**

Universalna Emulsja dla bydła

(składniki: wapno, tran wątrobiany, sól kuchenna, fosforowo-kwaśne sole) do tuczu niezbędne, przez weterynarzy jako doskonałe zalecane. Do nabycia w aptekach i drogerjach. Gdzie niema na miejscu przesyłka wprost przez **chemiczne laboratorium wschodnio-pruskiego związku gospodarczego m. b. H. Rastenburg Ostpr.** W Głównie przy Poznaniu w aptece i drogerji S. Wachnera.

Dom. Węgierce p. Amsee potrzebuje od 1. 4. 12. pierwszorzędnego

kowala-maszyn.

na wysokie zasługi i ordynarję.

Zakład

prania i prasowania dobrze zaprowadzony jest zaraz z powodu innego przedsiębiorstwa do sprzed. Zgłoszenia przyjmuje się **w składzie kol. ul. Półwiejska nr. 5.**

Chłopca

do posługi uczciwych rodziców poszuk **C. Adamski, ul. Nowa 7,8.**

Syn

uczciwych rodziców potrzebuje zaraz do mej **destylacji i fabryki likworów. Andrzej Muth, Główna-Poznań.**

Od 1. 4. potrzebna

kuchmistrzyni

z prasowaniem i dozorem drabiazgu, pod dyspozycją. Pensja 500 mk. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 139.

Potrzebny zaraz

stelmach

żonaty. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 137.

Biegła panna

potrzebna do stroju. 161

W. Piszczygłowa, Wągrowiec — Wongrowitz.

Lód-Ślizgawka

w parku Solacza jest otwarta. Mocny i gładki lód. Wstęp dla dorosłych 10 fen., dla dzieci 5 fen

---

Młodszego dobrze polecanego

pomocnika

poszukuje od 1-go lutego b. r.

Hipolit Kłoś

handel korzeni i destylacja

w Inowrocławiu.

Stare sztuczne zęby

kupuje i płaci za ząb 25 fen.

Kołdrowicz, ulica Ludwiki nr. 20 dom ogrodowy III piętro.

Dzielnego

pomocnika

do destylacji poszukuje od 1-go lutego rb. **Raphael Palvermann,** destylacja hurtowna i detaliczna, **Krotoszyn.**

Dom. Marianów (Marianenhof) Kr. Flatow (Wpr.) poszukuje od 1. 4. 1912 **energicznego**

włodarza

z zaciągiem na wysokie zasługi i ordynarją

Potrzebny od 1 kwietnia 1912 dzielny

kołodziej-stelmach

z uczniem na wysokie zasługi i ordynarję w

Dom. Matzdorf

poczta Ober-Kunzendorf Kr. Kreuzburg OS.

Norddeutscher Lloyd — Bremen

Związek pospiesznych i pocztowych parowców na wszystkie strony świata

z **Bremeny** do **Nowego Jorku, Baltimory, Philadelphji, Galvestony, Kanady, Kuby — Brazylji — La Platy**

Genuay-New York — Bremen-Wschodnia-Azja — Bremen-Australia.

Linie związkowe: Austral-Japan i linia Singapore Neuguinea

Komunikacja morzem Śródziemnem

z Marsylji przez Genue, Neapel, Catania do Wschodnio Śródziemnego i czarnego morza. Marsylja-Alexandria. Marsylja-Tunis-Giserta-Syrakus-Aleksandria. Genua-Neapel-Corfu-Alexandria

Wydawanie czeków podróżnych i światowych listów kredytowych.

Informacji udzielają

Norddeutscher Lloyd Bremen

i jego zastępcy.

ERNST BOETTGER plac Wilhelmowski
RUD. SCHULZ ulica Podgórna 2 b

Generalna agentura na Prusy:

F. MONTANUS Berlin, Invalidenstr. 93.

Baczność!

Dom w mieście Koźminie, przynoszący wielką dzierż., z wielkim zabud., śpichlerz. stós do każdego przedsięb., a mianowicie na większ. destylację, stolarnię, skład hurt skład zboża, fabrykę oleju itd. zaraz przy wpł 5 000 mk. tanio do sprzed. Znaczek na odpow. Zgł. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 142.

Gościniec

połącz z kram. korzennym, we wsi dom., bez konkur., nnd szosą i główn. traktem, wraz 26 mg. dobrej roli z masiw budynk. gosp. przy małej wpłacie natychmiast z pow. stosunków familijn. do sprzedania. Okolica zupełnie polska, bez konkurencji i koncens pewny. Znaczek na odpowiedź Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Wielkopolanina pod nr 140

Dom

w powiatowem mieście blisko rynku, **z dwoma składami** przynoszący 1100 mk. dzierżawy jest przy wpłacie do 7 tysięcy mk. na sprzedaż. Zgł przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr 151.

Dom

masyw, z ogrod. oraz piekarnią w większej wsi, jest zaraz lub później z wolnej ręki do sprzed. Egzystencja zapewn. Zgł przyjm. **J. Radojewski w Poniecu** (Pudewitz).

Interes rzeźnicki

z całkowitem **urządzeniem** jest na dużej wsi pod Poznaniem do wydzierżawienia. Egzystencja pewna. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 114.

Poszukuję **dzierżawy** od 1. 4. rb.

gościńca

dominialnego choćby z małem ogrodem na wsi bez konkur. Zgłosz. przyjm. eksped. Wielkopol. pod nr. 143.

Wielka niespodzianka!

200 sztuk za tylko 3.50 mk.

1 prec. pozłac. zegarek znany pod znacz „Cyklop" punkt chodzący z 4 let. gwarancją. 3 eleg. chustczki w kiesz. 1 wspaniały męzki pierścień z imit rubinem, 1 orient. naszyjnik z pereł, pyszna broszka damska ostat nowość), 1 eleg. portmon., 1 para piękn kolcz damskich z praw. srebr haczykami i Simil brylant, 1 bardzo ładne lusterko kieszonk z grzebyk, 1 para złoto double guzicz do mankiet. Patent ostatniej mody, 1 pachnące mydełko toaletowe, 72 ang. piórek do pis 20 przedmiot. do koresp. oraz 150 pożyt przedmiot. w domu niezbędnych. Wszystkie powyższe przedmioty wraz z zegarkiem który sam te pieniądze wart, kosztuje **tylko 3.50 mk.** Wysełka za zaliczkę lub za poprzed. nadesłaniem pieniędzy przez Wiedeński centralny dom wysełk. Ch. **Jungwirth, Kraków 33.**

P. S. przy zamówieniu 2 paczek dodajemy prima angielską brzytew gratis. Za niepodobające się pieniądze z powrotem, przeto każde ryzyko wykluczone.

Dzierżawy

600-1000 mórg

posz się zaraz lub późn. Zgł do eksped. Wielkopol. pod nr 64

Dom. Mączniki per Środa (Schroda) potrzebuje od 1. 4 br.

stangreta i włódarza

z zaciągiem. Kopji świadectw się nie zwraca.

Kucharz

biegły w swoim zawodzie potrzebny zaraz lub od 1-go lutego br **Zarząd pałacowy Orłowo** p. Pfeilsdorf Westpr.

Destylacja

połącz. z zwykł. wyszynk., restauracją i kram. koloniał. i delikates. oraz fabryką wody selterskiej i skład. piwa, od lat 50 dobrze prosperująca, stara i znana kopalnia złota w prow. poznańsk., w mieście ca. 4 000 mieszk. w rynku, z wielk. podw. przy wpłacie 10 do 15 000 mk. tanio do sprzed. Konsens pewny, tak samo hipoteki na długie lata niewypowiedzialne. Świetna egzyst. dla rodaka. Okolica i miasto wyłącznie polskie. Kolej w miejscu. Obecny właśc. innowierca dorobił się majątku i zamierza jedynie z powodu stosunk. fam. sprz. Zgł. do eksp. Wielk. p. nr 159. Zn. na odp.

Kram kolonialny i delikatesów

z pomieszk., śpichrzem jest od 1 maja br. do wydzierż. w małem mieście w rynku nr 66 nadaj. się też dla piekarza. W tymże domu jest także kram rzeźnicki z pomieszk. rzeźalnią i stajnią od 1 maja do wydzierż. na 3 lub 6 lat. Termin licytacji odbędzie się w poniedziałek 15 stycznia w moim lokalu o g. 11 przed poł. Zgł. przyj.

Jan Imbierowicz posiedziciel **w Schwarzenau**

w rynku nr. 66 Kr. Witkowo Bzk. Bromberg, stacja kol. Schwarzenau.

Gościniec

pierwszorzędny na wielkiej 2 000 dusz licz. wsi, zbioru dzien. przeciętnie pod gwar. 100 mk. Istnieje w jednych rękach 30 lat, do tego 24 mg. ogr. ziemi. Poczta, szkoła, 3 cegielnie w miejscu, do kościoła i koleji 10 min., wieś czysto polska, tylko Polak będzie uwzgl., wszelkie ryzyko wyklucz. Wpł 27—30 000 mk., sprzedaję z pow. choroby. Solidne zgłoszenia li tylko osobiste przyjmuje

Jan Janka, Chrzan, stacja koleji Żerkow.



Ananasy

w pojedyńczych owocach dopóki zapas starczy.

za funt 65 fen.

Likier ananasowy. Krem ananasowy.

Wolff Guttmann.

Oberża

połącz. z wyszynkiem zwykłym i kram. korzen., w mieście pow., od lat 60 istn. i dobrze prosp. od nierodaka, w rynku położona zaraz przy małej wpłacie do sprzedania. Egzystencya dla rodaka świetna i pewna. — Zgłoszenia przyjm. eksp. Wielk. pod nr. 141. Znaczek na odpow.

Gościniec

domin. w wsi kośc., bez konk. za 1 4000 mk. od 1 lutego albo od 1-go kwietnia **do wydzierżawien** na 6 lub 12 lat

Piotr Jaraczewski, Poznań, Św. Marcin 61, destyl. i fabryka likier., tel. 1425

Firma sądownie zapisana.

Interes kolon.-wiktualny

sprzed. dziennie 80—90 l. mleka 12—15 mk. pieczywa, 8—10 mk. piwa jest do sprzed. Gdzie? wskaże eksped. Wielkopol. pod nr 150

Dom. Linie p. Zembowo poszukuje

kowala-maszynistę i włódarza z zaciężnikiem

od 1. 4. 1912. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd.

Uczennice

do prania i prasowania mogą się zgłosić **Londyńska pralnia Piekary 7.**

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.